

Polska – dostęp do informacji publicznej nie może być ograniczany

Niżej podpisani przedstawiciele Media Freedom Rapid Response wyrażają wysokie zaniepokojenie wobec nowych, możliwych ograniczeń w dostępie do informacji w Polsce, które mogłyby przyczynić się do dalszej erozji wolności prasy w kraju. 17 listopada 2021 roku, Trybunał Konstytucyjny rozpozna sprawę o zgodności z Konstytucją kluczowych przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej z 2001 roku.

Dostęp do informacji jest prawem kluczowym z punktu widzenia społeczeństwa. Umożliwia obywatelom wgląd w działalność przedstawicieli administracji publicznej, a dziennikarzom – monitorowanie i nagłaśnianie ewentualnych nadużyć władzy. Uważamy, że nałożenie rozległych ograniczeń na istniejące prawodawstwo uderzyłoby w transparentność życia publicznego i znacząco utrudniło mediom należyte wypełnianie roli stróża wolności obywatelskich i politycznych (z ang. - watchdog).

16 lutego 2021, Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska złożyła do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niekonstytucyjności niektórych przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej z 6 września 2001 roku. Łącznie wniosek Pierwszej Prezes zawiera sześć zarzutów, podważających fundamenty ustawy.

Pierwsza Prezes SN twierdzi, że podstawowe pojęcia zawarte w ustawie są niejasne i nieprecyzyjne, a szereg przepisów godzi w prawo do prywatności i ochrony danych osobowych. Zdaniem Małgorzaty Manowskiej przywołane we wniosku artykuły, powinny zostać uznane za niekonstytucyjne, ponieważ m.in. nie regulują jednoznacznie korelacji między ustawą z 2001 roku a odpowiednimi przepisami regulującymi dostęp do informacji zawartymi w Konstytucji i w innych aktach prawnych.

Nie jest to pierwsza próba ograniczenia dostępu do informacji w Polsce. Małgorzata Gersdorf, poprzedniczka Małgorzaty Manowskiej na stanowisku Pierwszej Prezes SN, w czasie swojej kadencji również zaskarżyła – choć w mniejszym zakresie – szereg przepisów obowiązującej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Ostatecznie jednak wycofała swój wniosek. [W wywiadzie dla Gazety Wyborczej](#), Mirosław Wróblewski, dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego w biurze Rzecznika Praw Obywatelskich zaznaczył, że obowiązująca ustawa w sposób właściwy pozwala na wyważenie interesu publicznego i prywatnego. Zdaniem Mirosława Wróblewskiego uchylenie przywołanych we wniosku przepisów, podważyłoby fundamenty ustawy o dostępie do

informacji publicznej. „W ogóle nie będzie wiadomo, co udostępniać i kto ma udostępniać, a kto nie”, podkreśla ekspert.

Jeżeli Trybunał Konstytucyjny orzeknie na korzyść wniosku Małgorzaty Manowskiej, przyniesie to znaczące osłabienie możliwości, nie mówiąc już o skuteczności, mechanizmów monitorowania i kontroli działalności instytucji publicznych i spółek skarbu państwa w Polsce. Może to doprowadzić do sytuacji, w której to władza (nie tylko administracja rządowa, lecz szerzej tysiące podmiotów dysponujących środkami publicznymi) zacznie arbitralnie decydować, o tym jakie informacje będzie udostępniać obywatelom. Tym samym przejrzystość życia publicznego zostałaby poważnie ograniczona. Wróblewski podkreśla, że wniosek Pierwszej Prezes SN może naruszać zagwarantowane w Konstytucji prawo do wolności słowa i bezpośrednio wpłynąć na realizację zasady wolności prasy i mediów w Polsce. Media Freedom Rapid Response uważa taki scenariusz za wysoce niebezpieczny, gdyż oznaczałby pozbawienie dziennikarzy możliwości swobodnego korzystania z oficjalnej drogi pozyskiwania informacji dotyczących instytucji publicznych i wydatków publicznych. Zakłóciłoby to w sposób wyraźny mechanizm kontroli i równowagi, który co do zasady gwarantuje społeczną kontrolę działalności instytucji publicznych.

Zakwestionowanie kluczowych elementów krajowej legislacji dotyczącej dostępu do informacji publicznej, naruszyłoby także prawo i standardy międzynarodowe, w tym art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, co zostało wyjaśnione przez Komitet Praw Człowieka w Komentarzu Ogólnym nr 34, normy przyjęte przez Radę Europy dotyczące prawa do informacji, w szczególności określone [w Zaleceniu \(2002\)2](#) w sprawie dostępu do dokumentów urzędowych, a także zapisy [Konwencji z Tromsø](#).

My, przedstawiciele Media Freedom Rapid Response (MFRR) z dużą uwagą i niepokojem obserwujemy postępujący proces ograniczanie wolności mediów w Polsce. Rząd kontynuuje szeroko zakrojone ataki na niezależne media, tak, by osłabić lub zdyskredytować krytyczne głosy dziennikarzy. Wyżej wymienione, potencjalne, poważne ograniczenia dostępu do informacji utorowałyby by drogę do rozmycia odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych przed obywatelami. Występujemy z apelem do rządu, aby ten ponury scenariusz się nie ziścił. Z całą stanowczością chcemy podkreślić, jak istotny dla demokracji i wolności prasy jest swobodny dostęp do informacji. Reakcją władz na trudne pytania od obywateli lub dziennikarzy powinna być transparentna odpowiedź, a nie zmiana prawa. Dziennikarze muszą mieć nieskrępowaną możliwość do przeprowadzania swoich śledztw i poruszania ważnych dla obywateli kwestii, tak by w sposób rzetelny informować społeczeństwo.

Podpisano:

Artykuł 19

OBC Transeuropa (OBCT)

Europejskie Centrum Prasy i Wolności Mediów (ECPMF)

Międzynarodowy Instytut Prasy (IPI)

Niniejsze oświadczenie zostało przygotowane przez organizacje współpracujące w ramach Media Freedom Rapid Response (MFRR) - ogólnoeuropejskiego mechanizmu, który śledzi, monitoruje i reaguje na naruszenia wolności prasy i mediów w państwach członkowskich UE i krajach kandydujących.